



ŚLADAMI ŚWIĘTEJ

Dobiega końca nasze pielgrzymowanie szlakiem życia św. Siostry Faustyny. Byliśmy wraz z nią w rodzinnym Głogowcu i Świniach Warckich, w miejscach jej służby w Aleksandrowie Łódzkim, Łodzi i Ostrówku oraz w tych miejscowościach, gdzie przebywała jako zakonnica: w Warszawie, Krakowie, Wilnie, Płocku, Białej koło Płocka i w Kiekrzu koło Poznania. Pozostały jeszcze dwa miasta, w historię których na stałe wpisała się jej obecność: Częstochowa – duchowa stolica naszej Ojczyzny, gdzie przebywała dwukrotnie, i Rabka Zdrój – miejscowość, która od ponad stu lat znała jest przede wszystkim jako uzdrowisko.

Panno Świeta, co jasnej bronisz Częstochowy...

Kto z nas nie zna tego zwrotu z Inwokacji „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza, w której jest to słynne wezwanie skierowane do Maryi, Tej, która z Jasnej Góry sprawuje nad nami matczyną opiekę. Przed Jej cudowny obraz w jasnogórskim sanktuarium Siostra Faustyna po raz pierwszy przybyła pod koniec maja 1933 roku, gdy po złożeniu ślubów wieczystych jechała z Krakowa do Wilna. Miała pozwolenie przełożonych, aby po drodze wstąpić do Częstochowy. Przed obrazem Matki Bożej spędziła na modlitwie kilka godzin. *Po raz pierwszy ujrzałam Matkę Bożą, kiedy poszłam rano o godzinie piątej na odsłonięcie obrazu – zanotowała to w swoim „Dzienniczku” – Modliłam się bez przerwy do godziny jedenastej i zdawało mi się, że dopiero co przyszłam. Matka, tamtejsza Przełożona, przysłała po mnie siostrę, żebym przyszła na śniadanie, i martwiła się, że się spóźnię na pociąg. Wiele mi powiedziała Matka Boża. Oddałam Jej swoje śluby wieczyste, czułam, że jestem Jej dzieckiem, a Ona mi Matką. Nic mi nie odmówiła, o co Ja prosiłam* (Dz. 260). Klasztor Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, w którym prze-

jazdem zatrzymała się Siostra Faustyna, mieści się do dzisiaj przy ul. Św. Barbary 9/11, a więc jakby w cieniu Jasnej Góry. Do dworca kolejowego jest jednak kawałek, stąd zmartwienie przełożonej domu, która chciała posiłkiem ugościć Siostrę Faustynę i na czas odprawić ją do pociągu jadącego do Wilna.

Drugi pobyt Siostry Faustyny w Częstochowie miał miejsce na początku listopada 1935 roku. I tym razem było to przejazdem w drodze do Wilna. Siostra Faustyna wraz z s. Antonią wracała wówczas z rekolekcji odprawionych w Krakowie. W „Dzienniczku” możemy znaleźć tylko krótką informację, że było to w sobotę i że modliła się przed cudownym obrazem Matki Bożej na Jasnej Górze.

Obecność św. Siostry Faustyny na Jasnej Górze upamiętnia nowy jej wizerunek wykonany techniką sgrafitto, który 27 października 2009 roku poświęcił przeor klasztoru paulinów o. Roman Majewski. Obraz Apostołki Bożego Miłosierdzia umieszczony w jasnogórskim Wieczerniku przypomina także o orędziu Miłosierdzia, z którym św. Faustyna została posłana do Kościoła i świata.

Do Częstochowy pielgrzymował także ojciec Siostry Faustyny, Stanisław Kowalski. Stamtąd przywiózł metalową Pasyjkę i dwie fajansowe figurki: Serca Pana Jezusa i Niepokalanego Serca Maryi, przy których codziennie modliła się rodzina Kowalskich. Początki tego pielgrzymiego miasta, w którym leży najsłynniejsze w Polsce Sanktuarium, sięgają prawdopodobnie XI wieku. W latach 1370-1393 Częstochowa była lennem Władysława Opolczyka, który w roku 1382 ufundował tam klasztor paulinów. Położony jednak na uboczu był narażony na liczne najazdy, dlatego królowie z rodu Wazów postanowili obwarować go nowoczesnymi fortyfikacjami z bastionami. To uczyniło z Jasnej

SIOSTRY FAUSTYNY (14)



Góry jedną z potężniejszych twierdz Rzeczypospolitej. W czasie potopu szwedzkiego nieliczna załoga jasnogórskiego klasztoru na czele z o. Augustynem Kordeckim zwycięsko odparła ataki przezwajających wojsk szwedzkich. Zwycięstwo wiązano z przemożnym wstawiennictwem Matki Bożej, której kult na Jasnej Górze nieustannie wzrastał. Stąd Częstochowa uważana jest od wieków za duchową stolicę Polski.

Na początku XX wieku do Częstochowy przyjechały pierwsze siostry ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia. Od 1908 roku prowadziły „Zakład Opieki Najświętszej Maryi Panny” dla dziewcząt potrzebujących moralnej odnowy, a z czasem także hotelik dla pielgrzymów. Po I wojnie światowej warunki bytowe domu i zakładu zaczęły się poprawiać, wzrastała też liczba dziewcząt. W sierpniu 1939 roku Zakład liczył 120 wychowanek. Jednak wraz z II wojną przyszedł czas wysiedlenia. Po powrocie trzeba było odbudować zniszczoną kaplicę i pozostałe obiekty. Kolejne lata naznaczone komunizmem przyniosły przekształcenie zakładu wychowawczego dla dziewcząt na Zakład Lecznico-Wychowawczy dla chłopców i dziewcząt opóźnionych w rozwoju umysłowym (1955). Na jego terenie zorganizowano szkołę podstawową, także dla dzieci z upośledzeniem umysłowym mieszkających w mieście. Siostry nadal świadczą w ten sposób miłosierdzie. Przyjmują również pielgrzymów przybywających na Jasną Górę.

Święty Józef zażądał

Na szlaku życia Siostry Faustyny znajduje się również Rabka, miejscowość uzdrowiskowa, sprzyjająca leczeniu schorzeń układu oddechowego i krążenia, głównie u dzieci. Miejscowe solanki znane były już w XIII wieku i wykorzystywano je prawdopodobnie dla potrzeb klasztoru Cystersów. Po badaniach w 1858 roku stwierdzo-

no, są to jedne z najsilniejszych solanek jodobromowych w Europie. Dlatego w roku 1864 powstał tam pierwszy Zakład Kąpielowo-Lecznicy. Był to również ważny ośrodek leczenia gruźlicy.

Z tego względu przyjechała do Rabki także Siostra Faustyna. Zamieszkała w klasztorze Zgromadzenia przy ul. Słowackiego 12. Dom ten służył siostram i wychowankom od 1931 roku dla celów wypoczynkowych. Wkrótce siostry roztoczyły tam opiekę nad dziećmi. Dom „Loretto” był najpierw filią klasztoru krakowskiego. W trakcie II wojny światowej siostry zmuszone przez niemieckie władze opuściły „Loretto”. Po powrocie w 1945 roku zorganizowały w nim „Dom Dziecka” dla 20 dziewczynek, zlikwidowany jednak w 1962 roku. Jako samodzielny dom Zgromadzenia funkcjonuje on od 1946 roku. Obecnie siostry prowadzą tam przedszkole.

Siostra Faustyna przyjechała do Rabki dokładnie 29 lipca 1937 roku i przebywała tam zaledwie kilkanaście dni (do 10 sierpnia). Okazało się, że tutejszy mikroklimat nie wpływał korzystnie na stan jej zdrowia. *Tutaj czuję się tak źle ze zdrowiem, że jestem zmuszona zostawać w łóżku* (Dz.1201) – zanotowała w „Dzienniczku”. Jednak z tym niewielkim klasztorem w Rabce związane jest ważne wydarzenie: otóż, św. Józef zażądał od niej szczególnego nabożeństwa. Pewnego dnia *sam mi powiedział* – zapisała – *abym odmawiała codziennie trzy pacierze i raz Pomnij. Patrzył się z wielką życzliwością i dał mi poznać, jak bardzo jest za tym dziełem, obiecał mi swą szczególniejszą opiekę. Codziennie odmawiam te żądane modlitwy i czuję Jego szczególną opiekę* (Dz. 1203). O pobycie Siostry Faustyny w Rabce informuje tablica umieszczona przy wejściu do klasztoru. Zachował się także pokój, w którym mieszkała.

s. M. Gregoria Burlikowska ZMBM